Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 4. **Biała, dnia 26 stycznia 1930 r.** **Rok XIII.**

Polska Partja Socjalistyczna.

W poniedziałek, dnia 27 stycznia 1930 r., o godz. 4·30 popoł., w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się

Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1. Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce.

Przemawiać będą ttow. posłowie Czapiński i Pająk oraz tow. senator Dr. D. Gross.

Robotnicy! Robotnice! Towarzysze! Towarzyszki! Przybądźcie na wiec masowo, by okazać swą niezłomną wolę walki z nieprawościami ustroju burżuazyjnego.

Sejm przy pracy.

Sejm Polski — ten Sejm, który w tak swojisty sposób prasa sanacyjna oszczekiwała, — pracuje bardzo intenzywnie, dając maksimum swych wysiłków i mimo rozbieżności programowych, które dzielą poszczególne stronnictwa przedstawia widok ciała, ożywionego jednym duchem: przywrócenia i utrwalenia praworządności w państwie. Oczywiście, że pod uwagę nie bierzemy tutaj Be-Be, ani komunistów.

W sobotniej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości przemawiali ttow. poseł **Lieberman** i **Czapiński.**

Tow. poseł Dr. Herman Lieberman.

Gdybym nie bał się zarzutu pochlebstwa, tobym powiedział, że mianowanie ministrem prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie wzbudziło **duże sympatje.** Rozumiem, że ze względów kurtuazyjnych p. minister musiał powiedzieć parę komplementów pod adresem swego poprzednika, lecz sam powiedział, że **rzeczowo jest jego antytezą.** P. Car miał istotnie nerw polityczny — jak p. minister powiedział — tak silnie rozwinięty, że nerw ten drgał czasem tak silnie, że wszystko zagłuszał. Nie możemy też komplementacyjnie tylko odnosić się do poprzednika p. ministra i musimy mówić o tem, co było. P. minister zapewniał, że poprzednik jego miał dobrą wolę. Jest to pojęcie **względne** i tam, gdzie chodzi chociażby o przeciętne obowiązki ministra, nie możemy przyłączyć się do tego poglądu.

Przebyliśmy i tkwimy jeszcze w okresie **dużego zaniepokojenia i rozgoryczenia wśród sędziów i społeczeństwa.** To ma podstawy realne. W dekrecie o ustroju sądownictwa pełno jest **zasadzek na niezawisłość sędziowską.** Nim jeszcze dekret ten wszedł w życie, już na zjeździe sędziów i prokuratorów stwierdzono konieczność nowelizacji niektórych zasadniczych przepisów. Ustawa ta została przez Sejm znowelizowana nie w całej pełni, gdyż sądzono, że kompromisowem znowelizowaniem uda się pokonać zasadniczy opór p. Cara przeciwko wszelkiej nowelizacji. A jak swoją własną ustawę stosował i wykonał p. Car? Dość wspomnieć o spensjonowaniu prezesa Sądu najwyższego p. Mogilnickiego. P. Car wyjaśnił, że jednego z prezesów spensjonowano ze względu na wiek, innego dlatego, że przez 7 lat przetrzymywał wyrok, ale co do p. Mogilnickiego — nic nie przytoczył.

Poseł **Trąmpczyński:** Bo nic nie miał do powiedzenia.

Tow. **Lieberman:** To miało znaczenie dla całego sądownictwa. Sędzia na prowincji, dowiedziawszy się, jak postąpiono z prezesem Sądu najwyższego, musiał się zastanowić, co w takim razie spotkać może jego samego. A czy nie było również **poniżającem dla autorytetu władzy,** o którym tak pięknie mówił p. Bartel, gdy minister z trybuny sejmowej mówił o spensjonowaniu prezesa sądu dlatego, że 7 lat przetrzymywał wyrok? Pan — tu mówca zwraca się do wiceministra Sieczkowskiego — uśmiecha się, bo pan jest współwinny i w swoim czasie tem się zajmiemy i Pańską działalność oświetlimy.

Wiceminister **Sieczkowski:** Pan był już łaskaw dzisiaj się tem zająć.

Tow. **Lieberman:** Wiele rzeczy nie można tu powiedzieć publicznie, ale fakt, dotyczący prezesa Mogilnickiego, miał jednak skutki w naszem sądownictwie w poszczególnych wypadkach, których zresztą wcale nie uogólniam.

Następnie były pewne ingerencje nie oficjalne, p. Cara i interwencje u sędziów w konkretnych sprawach, celem uzyskania od nich decyzji w kierunku życzeń ministra. Przykładem ustawodawstwa p. Cara, pełnego zasadzek, jest ustawa, wprowadzającą nową procedurę karną, gdzie powiedziano, że sądy przysięgłych będą obowiązywały w b. zaborze pruskim i rosyjskim po wydaniu ustawy szczegółowej, która określi, które przestępstwa są polityczne. A jednak konstytucja nakazuje **bezwarunkowe wprowadzenie sądów przysięgłych dla przestępstw cięższych i politycznych.** Czemu p. Car wyłączył przestępstwa cięższe z pod kompetencji sądów przysięgłych?

Co mu przeszkadzało równocześnie określić w innej ustawie specjalnej istotę przestępstwa politycznego, albo też w nowej procedurze karnej wymienić te przestępstwa, które jako polityczne podpadać powinny pod orzecznictwo sądów przysięgłych? Ale jemu chodziło widocznie o nic innego, jak **o odroczenie wprowadzenia sądów przysięgłych ad calendas graecas.** I to ma się nazywać unifikacją. W b. zaborze austrjackim są sądy przysięgłych, w innych dzielnicach nie będzie, bo tak rozstrzygnął p. Car.

Poseł **Chądzyński:** Jeżeli te sądy będą tak działały, jak w sprawie Pawłowicza we Lwowie.

Tow. **Lieberman:** Jeżeli się uważa, że sądy przysięgłych są czemś złem, to należy zmienić konstytucję. Zresztą sądy t. zw. koronne także popełniają omyłki, ale omyłki nie świadczą przeciwko istnieniu sądów. Konstytucja nie przepisuje, jak mają być zorganizowane sądy przysięgłych, a więc możemy ich organizację ulepszyć i udoskonalić, sądy przysięgłych jednak być muszą.

Dziwnie czasem odzywają się prokuratorowie na rozprawie. Tu w Warszawie była sprawa o to, że radny na posiedzeniu pewnej Rady uderzył drugiego w twarz. Prokurator w apelacji powiada: Dawniej się wiedziało, co jest parlamentarne, a dziś się nie wie i sądzę, że oskarżony postąpił parlamentarnie, a wobec tego zrzekam się oskarżenia. Innym razem pewien prokurator powiedział, że najlepszym dowodem, że oskarżony jest winny, jest **osobą obrońcy,** który go broni. W Poznańskiem **prokuratorzy urządzili 3-godzinny strajk** i nie zjawiali się na rozprawach ponieważ pewien przepis dekretu został naruszony. Czy to jest droga dla prokuratorów?

W sprawie notarjatu zapytuję, czy p. ministrowi znana jest dotychczasowa praktyka w sprawie nominacji rejentów i czy sądzi, że każdy bez przygotowania może być rejentem? Może moje informacje nie są ścisłe, ale wiem, że notarjuszem mianowano gdzieś generała, to znowu brata generała, to ojca generała. Dalej mianowano starostę, wojewodę i t. p. Notarjat jest res nullius.

Poseł **Trąmpczyński:** Panis bene merentium.

Tow. **Lieberman:** Chodzi o to czy „bene“. Niektórym skreśleniom p. referenta muszę się sprzeciwić. Mianowicie co do opału, co do przeniesień i co do budowy gmachów. Wyrażam nadzieję, że p. minister przyjmie wypowiedziane tu uwagi, które wcale nie były podyktowane antagonizmem polityczno-partyjnym, że zechce być ministrem sprawiedliwości w całej pełni i że położy **koniec tej dwutorowej polityce w ministerjum sprawiedliwości.** W ostatniej debacie sejmowej nad nowelą ustawy o "Dzienniku Ustaw" mieliśmy próby utrzymania tej dwutorowości. Sądzę, że p. minister pozostanie wiernym swej tradycji, jeżeli zrozumie w całej pełni, że powinien być **nieugiętym stróżem prawa i praworządności wobec każdego i wobec wszystkich** — to w Sejmie znajdzie silną podporę. Nie będziemy mu w takim razie pracy utrudniać, lecz przeciwnie, ułatwiać.

Nowy minister sprawiedliwości wziął na siebie wielką odpowiedzialność (p. minister potakuje). Poraz pierwszy sędzia zajął stanowisko ministra sprawiedliwości. Ogół sędziów na niego patrzy, a wraz z nimi całe społeczeństwo. Musi więc złożyć dowód, że znajdzie w swej duszy i woli dość siły, aby przywrócić pełne poszanowanie, zachwiane od kilku lat, idei prawa.

Mowa tow. Czapińskiego.

Wojewodowie Lamot i Kirst do propagandy gazet sanacyjnych wciągają także urzędników sądowych. Zapytuję, czy p. minister gotów jest uczynić wszystko, aby się podobne rzeczy nie powtarzały? Mam okólnik prezesa sądu apelacyjnego w Toruniu p. Rubczyńskiego, z jego podpisem, gdzie się gorąco poleca członkom sądu prenumerowanie „Dziennika Pomorskiego“, a w drugim okólniku podany jest odpis cennika ogłoszeń w tem piśmie, z uwagą, że ma ono kilka tysięcy prenumeratorów zwykłych, a oprócz tego wydaje jeszcze kilka tysięcy numerów okazowych. Mam dokument, z którego wynika, że starosta Prądzyński zaprenumerował zbiorowo „Dziennik Pomorski“ dla wszystkich gmin wiejskich swego powiatu. Abonament mają przesłać sołtysi. Fakty te nie dotyczą bezpośrednio p. ministra sprawiedliwości, ale powinny go obchodzić pośrednio, jako stróża sprawiedliwości. Dlatego pytam, czy zgodnie z obietnicą premjera Bartla, zamierza p. minister zarządzić co należy, aby takie okólniki ukrócić.

Wiceminister **Sieczkowski:** Fakt, o którym wspomniał p. Czapiński zdarzył się jeszcze przed objęciem teki przez obecnego p. ministra. Prezes sądu, autor tego okólnika, został już przedtem spensjonowany.

Głos: Ale czy za to?

Nie mogę być niedyskretnym w sprawach zwolnienia sędziów.

Po dyskusji i przerwie w obradach zabrał głos tow. poseł **Pająk**, którego referat podajemy na innem miejscu.

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne“.

Budżet rent inwalidzkich i pensyj.

Na sobotniem posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywano Budżet Rent Inwalidzkich i Pensji.

Referat tow. Pająka.

Budżet ten obejmuje wydatki na renty inwalidów wojennych, przedwojennych, pensje weteranów powstań narodowych, pensje orderowe i zaopatrzenie b. skazańców politycznych. Budżet ten ma ciągle jeszcze tendencję do wzrostu i trwać to będzie jeszcze szereg lat. Tłumaczy się to stopniowem załatwieniem zaległości, a pozostało jeszcze do załatwienia 28.000 spraw, a następnie tem, że nowela do ustawy inwalidzkiej przesunęła termin rejestracji inwalidów, wskutek czego wpłynęło już nowych 30.000 zgłoszeń, z czego około 25% uzyska prawa. **Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkiem powinna mieć charakter trwały, a nie zarządzenia przejściowego, aby żołnierz miał pewność zaopatrzenia w razie kalectwa.** Referent przyznaje, że po przewrocie majowym nastąpiło pewne polepszenie w sytuacji inwalidów, podkreśla jednak, że przedtem, w okresie dewaluacji, załatwienie tej sprawy było niemożliwe. Przypomina również, że opracowany jest projekt noweli do ustawy inwalidzkiej, na który godzili się i przedstawiciele B. B., jednak, gdy przyszło do wniesienia projektu na Sejm, wnieśli oni projekt odrębny. Na uwagę p. Krzyżanowskiego, że w Niemczech inwalidzi dopiero od 30% niezdolności do pracy korzystają z zaopatrzenia, referent odpowiada, że tam inwalidzi mniej procentowi dostali odprawę jednorazową, a oprócz tego jeszcze dodatek. Powołując się na sprawozdania N. I. K., stwierdza, że Rząd nie wykonał uchwały Sejmu przeznaczenia 2 miljonów na utworzenie gospodarczego funduszu inwalidzkiego. Pewne względy polityczne oddziaływują nawet na tym apolitycznym terenie, czego dowodem, że w jednej z kas chorych zwolniono zatrudnionego tam 75% inwalidę tylko dlatego, że należał do P. P. S.

Przechodząc do pozycji budżetowych, domaga się na przyszłość wyszczególnienia, ile wynoszą renty inwalidów, a ile wdów i sierót. Inwalidów przedwojennych jest 7.600 osób. Uposażenie roczne wynosi 260 zł., na podstawie ustaw zaborczych.

Mówca zapowiada, że klub jego wkrótce wniesie nową ustawę. Pozatem proponuje dwie poprawki, mianowicie zwiększenie pozycji na renty o 1 miljon i zasiłku dla osób, pobierających zaopatrzenie na mocy ustawy z 18 marca 1921 o 1,600.000 zł.

Wiceminister Grodyński: Na podwyższenie § 1 o 1 miljon złotych Rząd się zgadza. Co do drugiej poprawki o zwiększeniu zasiłku o 1,600.000 zł., to możeby to można trochę obniżyć.

Tow. **Pająk:** Zgadzam się na półtora miljona.

I Rząd na to przystaje. Co do opóźnienia w przelaniu funduszu inwalidzkiego w sumie 2 miljonów złotych stało się to z powodu istnienia miesięcznych budżetów. Takie jednorazowe wypłaty robi się w ostatnim kwartale. Obecnie to już jest w całości uskutecznione.

W dyskusji przemawiali posłowie: Heller, Palijew i Snopczyński oraz ponownie wiceminister Grodyński.

Po końcowych wyjaśnieniach tow. **Pająka** przystąpiono do głosowania.

Oba wnioski referenta tow. posła Pająka, na które Rząd się zgodził, mianowicie podniesienie pozycji na renty inwalidów wojennych o miljon złotych i zasiłku dla osób, pobierających zaopatrzenie na mocy ustawy z 18 marca 1921 r. o 1,500.000 zł. — przyjęto.

O budowę poczekalni na stacji kolejowej Wilkowice-Bystra.

W czasie omawiania preliminarza budżetowego Ministerstwa Komunikacji, na Komisji Budżetowej Sejmu tow. poseł **Pająk** zwrócił się do ministra inż. Kühna z następującą interpelacją:

„Zwracam się do p. Ministra z zapytaniem w następującej sprawie: Na linji kolejowej Dziedzice-Żywiec znajduje się stacja Wilkowice-Bystra. Linją tą przechodzi dziennie około 25 pociągów. Na stacji Wilkowice-Bystra wsiada do pociągów codziennie kilka tysięcy robotników pracujących w Białej-Bielsku, Dziedzicach i na G. Śląsku. Ponadto Bystra jest znaną w Polsce miejscowością klimatyczną, do której rok rocznie przyjeżdża kilka tysięcy kuracjuszy nie tylko z okolicy lecz z całej Polski, a nawet z zagranicy.

Na tej to stacji za poczekalnię dla tysięcy podróżnych służy drewniana szopa długości 6—8 metrów, szerokości 3—4 metrów. Jeszcze przed dwoma laty interwenjowałem w powyższej sprawie u poprzednika Pańskiego, p. Romockiego, który przyrzekł, że budowa odpowiedniej poczekalni w Wilkowicach jest już zdecydowaną i zostanie rozpoczęta w roku przyszłym. Upłynęło dwa lata. W tym czasie pobudowano w różnych miejscowościach Polski budynki stacyjne, zaś w Wilkowicach jakby na urągowisko obcych stoji przedwojenna szopa.

Sądzę, że Wysoka Komisja podzieli moje zdanie, że budowa domu stacyjnego w Wilkowicach jest jedną z najpilniejszych i dlatego zwracam się do p. Ministra z prośbą, by wreszcie robotnicy w Wilkowicach nie musieli na słocie i mrozie niszczyć swoje zdrowie, a Bystra, stacja klimatyczna, mogła się rozwijać normalnie, gdyż przy obecnym stanie rzeczy goście na widok budynku stacyjnego nie mają odwagi do tej miejscowości zajeżdżać".

W odpowiedzi na interpelację min. komunikacji Kühn zaznaczył, że w planie inwestycyjnym przewiduje właśnie inwestycje drobne w rodzaju budowy poczekalni w Bystrej i t. p.

Jeden z urzędników Ministerstwa poinformował tow. posła Pająka, że Dyr. Kolei Państw. w Krakowie przedłożyła Ministerstwu wniosek na budowę poczekalni na kwotę 500.000 zł. Ponieważ Ministerstwo tej kwoty przeznaczyć nie może wniosek został zwrócony do Krakowa z zaznaczeniem, by przedłożono kosztorys na mniejszy objekt.

Może wreszcie doczekamy się załatwienia od kilku lat wentylowanej sprawy budowy poczekalni w Wilkowicach-Bystrej.

Od Redakcji: Stronnictwa rządowe hojnie szafowały groszem w okresie wyborów do Sejmu. Kwestja ta ma łączność ze słynnemi przekroczeniami budżetowemi. Możeby tak posłowie Walewski i Gwiżdż zwrócili część kosztów, a można by rozpocząć budowę stacji w Wilkowicach.

Sejm Rzplitej
wobec oświadczenia p. K. Bartla.
Wspólne oświadczenie Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie", Stronnictwa Chłopskiego, P. S. L. „Piasta", Chrześciańskiej Demokracji i N. P. R.
Zmiana systemu rządzenia jest koniecznością państwową i żądaniem społeczeństwa.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej, powzięta w dniu 6 grudnia r. ub., a żądająca ustąpienia gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, — wyraziła stanowczą wolę Przedstawicielstwa Narodu, by nastąpiła nietylko zmiana osób w składzie Rady Ministrów, ale przedewszystkiem zmiana systemu rządzenia, który — według naszego głębokiego przeświadczenia — prowadził Państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząsów społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego.

W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, co rozumiemy przez „zmianę systemu", a mianowicie:

1. Stosowanie w całej pełni Konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego województwa śląskiego;

2. Ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalnokonstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie;

3. Uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego;

4. Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, zapewnionego społeczeństwu ustawami;

5. Położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat prasowych, represji politycznych i t. p., zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę Skarbu Państwa;

6. Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze Skarbu Państwa na jakiekolwiek cele partyjnopolityczne, wyborcze, partyjno-prasowe i t. p., zaniechanie używania organów administracji państwowej wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych czy też partyjnopolitycznych.

Stoimy nadal na gruncie powyższych zasad, które ustalają nasz stosunek do systemu rządzenia.

To też stosunek nasz do gabinetu p. Kazimierza Bartla będzie zależał od tego, czy gabinet ten weźmie za podstawę swej działalności i wprowadzi w życie zasady powyższe, które uważamy za konieczność państwową, a których urzeczywistnienia domaga się społeczeństwo.

Podkreślamy z całym naciskiem, że położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie; masy ludności miast i wsi są w nędzy, kryzys rolniczy potęguje się; bezrobocie wzrasta; położenie międzynarodowe Państwa nasuwa wiele trudności; Polska stoi wobec konieczności rozwiązywania zagadnień, mających znaczenie decydujące dla jej przyszłości. Wszystko to, tak samo jak rozpoczęta już praca nad rewizją Konstytucji, wymaga zupełnie innej atmosfery politycznej, niż ta, jaką wytworzył dotychczasowy system rządzenia.

Na takich tylko podstawach oparta praca Sejmu i Rządu zdoła przezwyciężyć piętrzące się przed Polską trudności.

W obronie wolności prasy.

Na posiedzeniu najbliższem Sejmu wniesiony będzie projekt ustawy

o amnestję za t. zw. przestępstwa prasowe.

Chodzi o wyroki stosowane przez sądy z tytułu sławetnego „dekretu prasowego".

Strejk w firmie Macha ukończony.

Strejk tkaczy w firmie Jan Macha, spowodowany niskiemi płacami tkaczy, został w przeciągu jednego tygodnia zwycięsko zakończony. P. Macha, obdarzony dosyć poważnemi zamówieniami wojskowemi, zmuszony był żądaniom zorganizowanych tkaczy się poddać i następującą umowę podpisać:

UMOWA

zawarta między firmą Jan Macha, fabryka sukna w Bielsku z jednej a Związkiem Zawodowym Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Oddział w Bielsku z drugiej strony.

1) Firma Jan Macha zobowiązuje się wypłacić swoim tkaczom na wojskowych towarach od dnia zawarcia tej umowy minimalną godzinową płacę w I kategorji zł. 1.20, w II kategorji zł. 1.10, w III kategorji zł. 1.05.

Przy gładkich białych towarach otrzymują tkacze 5%, na modnych towarach 10% dodatku na powyższe stawki.

2) Za noszenie osnów, za każdą osnowę płaci firma zł. 2.—.

3) Umowa niniejsza obowiązuje do 1 lutego 1931 r. i może z dniem 15 stycznia przez firmę być wypowiedzianą. Jeżeli w tem dniu nie nastąpi wypowiedzenie, umowa ta obowiązuje na dalszy rok. W razie zawarcia całkiem nowej taryfy akordowej dla tkaczy ze Związkiem Przemysłowców, gaśnie ważność tejże umowy.

4) Z powodu strejku żaden z robotników nie może być wydalony.

5) Tkacze są obowiązani odebrać i oddać swoją pracę w najlepszym porządku.

Bielsko, dnia 17 stycznia 1930 r.

Biorąc pod uwagę, że płace tkaczy przed strejkiem w firmie Macha wynosiły przeciętnie gr. 70 na godzinę, stwierdzić trzeba, że powyższa umowa jest bardzo poważnem zwycięstwem tkaczy. Świadczy to równocześnie i o tem, że przez jednolite wystąpienie zorganizowanych robotników, przemysłowcy, o ile się ich zmusi, mogą odpowiednio i płacić i konkurować.

Robotnicy wszystkich zawodów ze zdumieniem pytają się — co to ma znaczyć, że ten p. Zajączek jako 100%-owy polak, posyła polskich robotników do niemieckich i żydowskich fabrykantów do pracy, nie troszczy się bynajmniej o tych wynędzniałych nawet w czasie najbezczelniejszego wyzysku. Co takie postępowanie przynosi p. Zajączkowi? —

Robotnicy winni ostatecznie zrozumieć, że w obronie ich interesów występują wyłącznie Klasowe Związki Zawodowe, nie bacząc na wyznanie czy narodowość danego robotnika. Wobec tego, od wszystkich związków klerykalnych klasa pracująca musi z pogardą się odwrócić, wiedząc, że te nic nie znaczące związeczki służą, wyłącznie kapitalistom, do rozsadzania siły i solidarności robotniczej.

Praca P P S. w okręgu.
Konferencja Powiatowa P. P. S. w Żywcu.

W niedzielę, dn. 19 stycznia br. odbyła się w lokalach własnych konferencja powiatowa P. P. S., Zw. Zawodowych i T. U. R. w Żywcu.

Przybyło 138 delegatów, reprezentujących 25 gmin żywieczczyzny, 8 Oddziałów Zw. Zawodowych oraz delegaci 4 Oddziałów T. U. R.

Zagaił konferencję tow. Piątkowski, poczem do prezydjum wybrano tow: Durczaka Jana, E. Rozmusa, Pilarzowa i Sapetę Stanisława.

Owacyjnie witany wygłosił sprawozdanie z przebiegu prac Sejmu tow. poseł **Kazimierz Czapiński,** poczem odczytał rezolucję.

„Konferencja stwierdza, że życie gospodarcze w kraju pogarsza się z dnia na dzień, co dla całej klasy robotniczej jest bardzo ciężką klęską i wielkiem niebezpieczeństwem. Konferencja w zupełności solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez kierownicze ciała partyjne i wyrażając tymże ciałom partyjnym swoje zaufanie, wzywa ogół robotniczy do skupiania się w szeregach klasowych Związków Zawodowych i P. P. S."

Tow. **Piątkowski** przedstawił zebranym w związku z sytuacją ogólną specyficzne warunki, w jakich klasa pracująca w Żywieczyźnie żyje (oklaski).

Tow. sekretarz Rosner z Bielska zreferował sprawy zawodowe i zarobkowe w przemyśle bielsko-bialskim (oklaski).

W rzeczowej dyskusji przemawiali ttow. Dziedzic z Węgierskiej Górki, krytykując w ostry sposób komisarskie rządy w Kasie Chorych w Żywcu, oraz ttow. Kudzia Wojciech z Koczurowa i Jasiewicz z Giłowic.

Rezolucję odczytaną przez tow. Czapińskiego uchwalono jednomyślnie, poczem na wniosek tow. Durczaka uchwalono tow. posłowi Czapińskiemu votum zaufania i podziękowanie ttow. Piątkowskiemu i Rosnerowi.

Okrzykami na cześć P. P. S. zakończono konferencję o godz. 2 popoł.

Wiec publiczny w Sporyszu.

W ten sam dzień o godz. 4 popoł. odbył się w sali restauracji fabrycznej wiec publiczny w Sporyszu.

Zagaił tow. Wełnicki M. Do prezydjum wybrano ttow. **Piątkowskiego,** Grochowskiego i Wełnickiego.

Referat o sytuacji politycznej i o pracach Sejmu wygłosił tow. poseł **Czapiński,** hucznie oklaskiwany przez zebranych. Rezolucję tej samej treści co w Żywcu, uchwalono jednomyślnie.

O walce demokracji z dyktaturą referował tow. **Piątkowski,** o sprawach zawodowych tow. **Rosner.** W dyskusji przemawiał tow. Grochowski. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec.

Walne Zgromadzenie T. U. R. w Bestwinie.

W dniu 18 stycznia b. r. odbyło się w Bestwinie W. Zgromadzenie członków miejscowego Oddziału T. U. R.

Zagaił tow. Zborek, poczem tow. A. Rosenberg zdał sprawozdanie z działalności Zarządu. Referat o ideologji T. U. R. wygłosił sekretarz okręgowy tow. **Piątkowski,** hucznie oklaskiwany przez zebranych, poczem odbył się wybór nowego Zarządu, na czele którego stanął tow. Sabuda Jan. Do Oddziału wstąpiło nowych 10 członków.

Zebranie P. P. S. i T. U. R. w Wilamowicach.

W dniu 19 stycznia br. odbyło się zebranie członków P. P. S. w Wilamowicach, które zagaił tow. Rosner Kazimierz. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. A. **Pysz** z Białej, nagrodzony oklaskami. Okrzykami na cześć P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

O godz. 5 popoł. w własnym lokalu odbyło się zgromadzenie członków T. U. R. w Wilamowicach pod przewodnictwem tow. Kuśnierczyka. Referat o znaczeniu T. U. R. dla klasy pracującej wygłosił ttow. A. **Pysz** z Białej. Na zakończenie odśpiewano dwie zwrotki hymnu TURowego. Mimo, iż T. U. R. w Wilamowicach posiada jaknajlepszą opinję, burmistrz Mika, dawny piastowiec, a teraz jedynkarz, nie chce wydać pozwolenia na urządzanie przedstawień przez T. U. R. w sali gospody gminnej, bo się boji o swe wpływy.

Od Redakcji: Klasa robotnicza przetrwała carów i kajzerów, a ostatnio różnych karjerowiczów jedynkowych, przetrwa więc i Mikę.

Należy dalej nieustawać w pracy mimo najgorszych przeciwieństw — zwycięstwo musi być nasze, a wówczas niejeden p. Mika będzie za wiatrem zmieniał kierunek, ale będzie zapóźno!

Korespondencje.

BYSTRA. Szkoła czy sala balowa? W dniu 4 stycznia br. urządził sobie Oddział Strzelca w Bystrej uroczystość opłatka. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby nie to, iż na miejsce zabawy wybrano sobie akurat szkołę.

Sądzimy, że jeżeli pp. strzelcy chcą pić i tańczyć, to na to jest dosyć miejsca w Bystrej i niekoniecznie musi się pakunkowym papierem zatykać okna w szkole, nawet na 1-szem piętrze. Czy rodzice po to dzieci posyłają do szkoły, by dyżurowały z miotłą w ręku i zamiatały cudze śmieci?

Patronom tej „uroczystości" radzilibyśmy, by zamiast „opłatka" strzeleckiego w szkole, urządzili tam porządną gwiazdkę dla biednych dzieci, ale nie taką jak ostatnia, bo rodzice nie po to kupują dzieciom bieliznę, by ją gwiazdkową sukienką barwić na wszelkie możliwe kolory. Przecież towar z Nr. 1 powinien być dobry, ba nawet pierwszorzędny.

Na przyszłość prosimy sobie zapamiętać, że szkoła jest siedzibą nauki a nie miejscem zabawowem.

STRACONKA. Na jakie cele idą pieniądze gminne? Wioska nasza zamieszkała przez ludność robotniczą i drobno-chałupniczą podczas wyborów sejmowych okazała stopień swego uświadomienia klasowego, gdyż na 800 głosujących padło na P. P. S. 440 głosów.

Po wyborach miejscowy Komitet P. P. S. wraz z Oddziałem T. U. R. jął się energicznie pracy i przy pomocy Pow. Zw. Gospodarczego w Białej, a w szczególności dyrektora tegoż tow. senatora dr. Grossa oraz ofiarności miejscowych towarzyszy wybudował Dom Robotniczy, który jest ogniskiem naszej pracy.

Niestety gminą rządzi miejscowa reakcja, a to dzięki wadliwej kurjalnej ordynacji wyborczej. Wszystkie mandaty posiadają chadekoendecy.

Rezultat gospodarki tych panów przedstawia się dla ogółu obywateli niewesoło. Wszystkie obiecanki przedwyborcze poszły w kąt. Postarano się natomiast o zabezpieczenie posadek swym pupilkom, otoczono opieką miejscowych Sokołów i Chrapkiewiczów. Dla takich gości można nawet postawić stajnię na koszt gminy.

Ostatnio rajcowie gminni uchwalili budżet na r. 1930, gdzie po stronie dochodów przewidują 58.800 zł. **Na opiekę społeczną** „zacne" grono kiwających się głów uchwaliło **aż 700 zł.**

Biedne, potulne i otumanione głowy chadeckich robotniczych rajców z 4-go koła nie potrafiły większej sumy dla swych braci w niedoli wykołatać. Im wystarczy — a to jest grunt, że **wójt dostanie 900 zł.** rocznie, **ksiądz,** który ma rządową pensję na dokładkę **1500 zł.** z gminnych pieniędzy, no a o **bezrobotnych zapomnieli zupełnie,** bo widocznie siebie uważają za największych biedaków.

Niejeden taki rajca wzdycha głęboko przed swą żoną: Ale my się napracowali nad tym budżetem! Ażem usnął przy tem! No i o oświacie nie zapomnieli, bo za 400 zł. wystawią p. Klaji przedsionek, to z pewnością teraz oświaty będzie dużo w Straconce, tembardziej, że na szkołę uchwalili 15 tysięcy złotych.

Bardzo byłoby to ładnie, gdyby nie to, że sumę tą chcą pokryć przez sprzedaż lasu gminnego, i gdyby zamiast przedsionka dla kierownika Klaji, pomyślano też niecoś o Straży pożarnej, która tylko zapomocą zabaw i kolendowania po domach się utrzymuje. Przecież Straż pożarna w Straconce jest potrzebna, ale trzeba jej udzielić wydatnej subwencji, a nie traktować po macoszemu.

Jednem słowem: Rada gminna w Straconce przedstawia taki oto obraz: Albo wszyscy mówią wraz, albo wszyscy nic nie mówią. Z jednego i drugiego jest figa, bo z tego nikt mądry nie jest, a już najmniej pp. rajcowie. Bodajże im już raz ta światłość wiekuista...

Żądamy, aby Starostwo raczyło się zająć celowością gospodarki gminnej w Straconce, a w szczególności domagamy się od Sejmu i Rządu, by raz wreszcie zaprowadzono u nas demokratyczną ordynację wyborczą do gmin.

Nie kumoter, ale swój.

Co się dzieje zagranicą?

Danja znosi karę śmierci.

Duński folketing (parlament) po przeprowadzeniu dyskusji powziął uchwałę większością 90 głosów przeciw 45, w myśl której zmieniono w Danji karę śmierci. Uchwała ta musi jednak znaleźć jeszcze aprobatę izby wyższej, co jednak uważa się za pewne.

Zmiana godzin ordynacyjnych.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości Członków Kasy, że godziny ordynacyjne pp. Lekarzy w ambulatorjach Kasy Chorych w Cieszynie i Skoczowie zostały z dniem 15 stycznia 1930 r. ustalone jak następuje:

W Cieszynie:

Dr. Czermak od 8.30 do 11.30, w soboty od 8 do 10.30.

Dr. Kolaczek od 11.30 do 13 i od 14 do 16, w soboty od 10.30 do 13.

Dr. Kohn od 10.30 do 13, w soboty od 10.30 do 13.

Dr. Heczko od 14 do 17, w soboty od 8 do 10.30.

W Skoczowie:

Dr. Appermann od 8 do 9.30 i od 13 do 14, w soboty od 8 do 10.30.

Dr. Raszka od 9.30 do 11 i od 14 do 15, w soboty od 10.30 do 13.

Komisja lekarska czynną jest w ambulatorjum Kasy w Cieszynie każdą sobotę od godz. 13-ej do 14-ej.

O pomoc lekarską (z wyjątkiem wypadków nagłych) zgłaszać się należy tylko w oznaczonym nagłych) zgłaszać się należy tylko w oznaczonych powyżej godzinach przyjęć.

ZARZĄD.

Stary smok sanacyjny w odnowionej szacie.

Z posiedzenia Wydziału Gminnego w Cieszynie.

Konstytuujące posiedzenie nowowybranego Wydziału gminnego w Cieszynie odbyło się we wtorek, dnia 7 stycznia br. Z tytułu starszeństwa zebraniu przewodniczył dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności p. Klebinder. Obecnych było 36 członków Wydziału. Przy wyborze burmistrza otrzymał Dr. Władysław Michejda 31 głosów; na pierwszego zastępcę p. Gabrisch Artur (niemiec) 31 głosów; na drugiego zastępcę p. Halfar Rudolf 32 głosy.

Do rady gminnej weszli: z ramienia zjednoczonych stronnictw polskich pp. Juraszek i Szuścik, z ramienia klubu niemieckiego p. Fiala, z ramienia żydów p. dr. Mueller (niemiecsjonista); z ramienia P. P. S. tow. Machej; z ramienia polskich katolików p. Halama.

Odbierając przewodnictwo p. dr. Michejda, dziękował za zaufanie, jakiego doznał przy wyborze na burmistrza, przyczem wygłosił nic nie mówiące oświadczenie, które miało stanowić program jego pracy na przyszłość.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel klubu niemieckiego p. Fiala, który jako klerykał, budował przyszłość Cieszyna na religji. Imieniem żydów oświadczył dr. Glanz, że bronić będą praw mniejszości zagwarantowanych konstytucją.

Burmistrz ani słówkiem nie wspomniał o biednych, bezdomnych i bezrobotnych.

Imieniem P. P. S. przemawiał tow. Machej, który oświadczył co następuje: „Dzięki nieograniczonym środkom finansowym z jakiemi stronnictwa mieszczańskie poszły do walki wyborczej i niedozwolonemu wprost sposobowi agitacji, socjaliści utracili jeden mandat w zastępstwie gminnem. Pomimo to gotowi są nietylko współpracować dla dobra miasta, lecz będą służyć inicjatywą, jak to czynili dotychczas, bez względu na to, czy znajdą posłuch u większości lub nie. Jeżeli oświadczenie dzisiejsze p. burmistrza ma być uważane za program pracy większości Wydziału gminnego, to stwierdzić musimy straszne ubóstwo ideowe tej większości. Pan burmistrz ani słowem nie wspomniał o biednych, ubogich gminnych, bezdomnych i bezrobotnych. Mówił on o pomocy dla słabych, lecz mówił to pod adresem niemców. My jednak niemców w Cieszynie zaliczamy do silnych, jeżeli chodzi o stronę gospodarczą. Za słabych w naszem zrozumieniu uważamy ludzi bezdomnych i bez środków do życia, a dla tych właśnie obywateli posiadających prawo ze strony gminy, pan burmistrz nie znalazł słowa nadziei. Biednych i bezdomnych mamy w Cieszynie bardzo dużo i musimy się nimi zaopiekować. Skoro p. burmistrz tak dużo liczy na pomoc władz wojewódzkich i państwowych, to pomoc ta będzie możliwa bez znacznego obciążenia obywateli. Gospodarka z ołówkiem w ręku, którą nam zapowiada p. burmistrz, nas zadowolić nie może, gdyż wiemy aż nadto dobrze, jakie rezultaty przynoszą obliczenia dokonywane przez ludzi zamożnych wtedy, kiedy chodzi o pomoc dla biednych.

(Dokończenie nastąpi).

Ze Stow. Kasy Pośmiertnej.

Walne Zgromadzenie Stow. Kasy Pośmiertnej odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego 1930 r. o godz. 2 popoł. w sali Domu Robotniczego w Bielsku, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostat. Walnego zgromadzenia;

2) Sprawozdania: kasy, rewizji i sekretarza;

3) Wybory do nowego Zarządu;
4) Uchwalenie składki, oraz regulaminu zapomogowego;
5) Różne.

Gdyby ilość jawiących się członków nie osiągnęła miarodajnej większości, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinę później w tym samym porządku dziennym, w tym samem miejscu, którego uchwały na mocy statutu § 22, będą ważne bez względu na ilość członków.

Ewentualne wnioski, które na Walnem Zgromadzeniu miałyby być pod uwagę wzięte, wzgl. rozważane, muszą bezwarunkowo conajmniej być podane do wiadomości Zarządowi w przeciągu 8-miu dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia, oraz każdy wyżej wspomniany wniosek musi posiadać conajmniej 20 podpisów członkowskich.

Podając niniejszem powyższe do wiadomości, uprasza się o punktualne i pewne przybycie.

Zarząd.

Nadesłane.

Rekrutacja do Belgji.

Dnia 31 stycznia 1930 r. o godz. 9-tej rano w Żywcu w sali Magistratu miasta Żywca odbędzie się rekrutacja górników, wozaków i robotników kopalnianych na wyjazd do Belgji.

Do rekrutacji zgłosić się mogą mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, zdrowi, przyczem winni przy zgłoszeniu się do rekrutacji przedstawić następujące dokumenta: 1) świadectwo kwalifikacyjne, poświadczone przez Powiatową Komendę Policji, 2) certyfikat przynależności, wystawiony przez Urząd Gminny, 3) świadectwo moralności wystawione przez Urząd gminny, 4) książkę wojskową lub dokument wojskowy. Mężczyźni od lat 18 do 26 (kat. A) zezwolenie z P. K. U. na otrzymanie paszportu zagranicznego, 5) 3 fotografje potwierdzone na odwrotnej stronie przez Urząd gminny. Bez wyżej wymienionych dokumentów nikt nie będzie mógł być przyjęty na wyjazd do Belgji. Wyjazd nastąpi na zasadzie imiennych kontraktów rocznych, przyczem zapewnione są: a) pomieszkanie), b) płaca za 8-mio godzinny dzień pracy od zł. 9.50 do 13, oprócz dodatków w naturze, c) opieka społeczna (całkowite równouprawnienie z robotnikami belgijskimi, d) koszta przejazdu do Belgji i utrzymanie na koszt pracodawcy, oraz koszta podróży powrotnej do Polski po 300 dniach efektownej pracy.

Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy złożyli: Komitet P. P. S. Brzuśnik 27 zł. 15 gr., Robotnicy Browaru Wieprz-Żywiec 54 zł. 51 gr., Komitet P. P. S. Bestwina 33 zł. 50 gr., tow. Dziedzic Stanisław z Kamienicy zł. 3.

Komunikat.

Zgromadzenie członków Komitetu P. P. S. w Białej.

W poniedziałek, 27 stycznia 1930 r. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się zgromadzenie członków Komitetu P. P. S. w Białej w lokalu T. U. R. ul. Komorowicka 4.

Przypominamy Towarzyszom, by na zgromadzenie przyprowadzili jak największą ilość sympatyków.

Baczność Leszczyny!

W sobotę, dnia 1-go lutego br. urządza Komitet P. P. S. wspólnie z N. S. P. P. w Leszczynach w lokalach p. Wilczyńskiego

Wielką Zabawę Karnawałową.

Początek o godz. 7 wieczór.
Wstęp: zł. 1.20, przy kasie zł. 1.50.
Czysty zysk przeznaczony na fundusz budowy Domu Robotniczego.

OGŁOSZENIA.

Do sprzedania

parcela budowlana

położona przy ul. Żywieckiej w Białej o obszarze 1200 m². Wiadomość w Redakcji.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osławienie et cetera, odzykało zdrowie używając **zioła sławnego na cały świat Dra. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka.

Dyżury Lekarskie

w Powiatowej Kasie Chorych w Cieszynie w czasie od 26 stacznia do 13 kwietnia 1930 r.

W niedzielę, dnia 26 stycznia
p. **Dr. Heczko Józef,** Cieszyn, Stalmacha 24.
W niedzielę, dnia 2 lutego
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn, ul. Stalmacha 12.
W niedzielę, dnia 9 lutego
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn, ul. Remiasza.
W niedzielę, dnia 16 lutego
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn, Strażacka 1.
W niedzielę, dnia 23 lutego
p. **Dr. Heczko Józef.**
W niedzielę, dnia 2 marca
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn.
W niedzielę, dnia 9 marca
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn, ul. Rymiasza.
W niedzielę, dnia 16 marca
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn, ul. Strażacha.
W niedzielę, dnia 23 marca 1930
p. **Dr. Heczko Józef,** Cieszyn.
W niedzielę, dnia 30 marca 1930
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn.
W niedzielę, dnia 6 kwietnia
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn.
W niedzielę, dnia 13 kwietnia
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn.

Lekarz dyżurny ordynuje w mieszkaniu prywatnem. Zwracać się można do lekarza dyżurnego tylko w wypadkach nagłych.

Członkowie zamiejscowi mogą zwracać się do lekarza dyżurnego telefonicznie przez Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe w Cieszynie, Nr. telefonu 24, posługując się telefonem najbliższego posterunku policji wojewódzkiej. Koszty rozmowy telefonicznej w nagłym wypadku ponosi Kasa Chorych.

Za Zarząd:
Dyrektor. **Przewodniczący.**



Wpierw Teraz

Prawdziwem pocieszeniem dla chorych na nerwy

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenia oraz leczenia cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu, kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

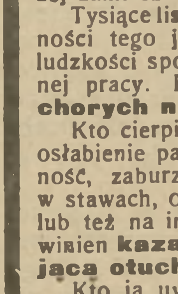
Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej sumiennej pracy. Kto należy do **wielkiego tłumu chorych nerwowych.**

Kto cierpi na roztrzepanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten powinien **kazać sobie przysłać moją dodająca otuchy książkę!**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zyska uspakające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj.

ERNST PASTERNACK, Berlin S, 0 Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 426.

T. U. R. — Oddział w Straconce
urządza w niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 r. w sali Domu Robotniczego w Straconce



Wielki Bal Maskowy

(bez przymusu maskowania się).

Orkiestra T. U. R. Sala ogrzana.
Początek o g. 5 popoł. Wstęp od osoby zł. 1.50.

SKRADZIONĄ kartę przemysłową, świadectwo przemysłowe wystawione na nazwisko Rozalji Lewandowskiej, Żywiec, unieważnia się.

Wszyscy spieszą

po pierścionki ślubne, zaręczynowe, kulczyki, zegarki, zegary i podarunki okolicznościowe — do znanej z dobrego towaru i tanich cen firmy

Zegarmistrz * **J. HASS** * Jubiler
Bielsko, ul. Blichowa 13.

Reklamowe

figury drzewne, tapety wystawowe, ścienne kalendarze ze specjalnemi winjetami firmowemi, **artykuły karnawałowe i zabawki.**

Dla Stowarzyszeń oraz na wszelkie imprezy oddajemy towar w komis.

Śląska wytwórnia artykułów karnawałowych i dekoracyjnych

Właściciel:

J. Huppert, Bielsko

Sobieskiego 43. — Telefon 2752.

Warsztat reparacji obuwia
Andrzej Zemczak
Bielsko, ul. Krasińskiego 2
przyjmuje reparatury śniegowców, oraz obuwia z podeszwami gumowemi.
Skład i wyrób oryginalnego obuwia sukiennego marki „Kahl".
Wykonanie i dostawa solidna!

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu stycznia 1930.

W niedzielę, dnia 19 stycznia:
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.
W niedzielę, dnia 26 stycznia:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, tel. 2480.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.
Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Prawie to, czego szukacie!

znajdziecie w wielkim wyborze na

Podarunki

jak precyzyjne zegarki (Doxa, Omega, Zenit) 14karat. pierścionki, brausoletki, zegary pendulowe — towary double

tylko w solidnej znanej ludowi firmie

Hugon Huppert
zegarmistrz i jubiler
sąd. zaprzysiężony rzeczoznawca
Biała, ul. 11-go listopada 28.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Biała-Bielsko na nazw. Wojtyła Feliks, rocznik 1889, zamieszkały w Żabnicy Nr. 37, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.